



BRACTWO WYBRZEŻA

Mesa Kaprów Polskich

La Hermandad de la Costa Mesa de Polonia

Minuta Kapitańska - marzec 2022

SPIS TREŚCI



2 Kapitan ma głos



12, 13, 14, 15, 16 Iron Man w Portugalii



3, 4, 5 Rejs Bractwa Wybrzeża i Zafarraucho Krajowe na STS Borchardt



17 Kim są Bracia z Wybrzeża?



6, 7, 8 Zafarraucho Krajowe w Lublinie



17 Przywilej



9 List Bolesława Kowalskiego



18, 19, 20 Ewa Maria Ślaska, Wywiad



10 Międzynarodowe Nagrody Żeglarskie Szczecina



21, 22 Nagroda Chwały Mórz



11 Opowieść o czapce instruktorskiej



22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30 Życzenia dla Braci



Kapitan ma głos

Drodzy Bracia,

Ostatnie lata były nie najłatwiejsze. Wszystkie kierunki działań organów Bractwa zostały jednak podtrzymane. Jak wiecie, ja jestem raczej zwolennikiem budowania i kultywowania braterstwa i braterskich kontaktów między Braćmi, niż *stricte* działalności „statutowej”.

Chciałem być zawsze Kapitanem Bractwa, a nie Prezesem Stowarzyszenia. Gdyby nie działania Brata Marka Zdebskiego byłoby z oficjalną stroną naszych działań co niemiara kłopotów – które i tak na bieżąco ciągle się pojawiają. Stowarzyszeń jest bez liku, a prawdziwa przyjaźń, wzajemne wsparcie i braterstwo są deficytowe w dzisiejszym odhumanizowanym świecie. Tak samo jak istota Octalogo. Jestem też zwolennikiem pełnej samodzielności Mes, tak zresztą jest na całym świecie. Gdyby nie działania w Mesach, w ostatnich latach byłoby trudno. Ale skoro większość chce inaczej, niech będzie.

Wielu Braci prowadzi rozliczne działania indywidualne, a Bractwo, gdy tylko może, ich wspiera. I to jest dobry model. Bractwo się starzeje i jest to jeden z poważniejszych problemów. Dużo ważniejszy niż zastanawianie się jakie działania statutowe możemy jeszcze podjąć. Nie mówię by ich nie podejmować, ale trzeba widzieć priorytety i wagę problemów. W tym aspekcie o Mesy Gdańską i Lubelską jestem spokojny, ale o dwie pozostałe nie. W zasadzie Bracia, którzy już nie pracują i posuwają się w latach, mają mniej możliwości, sił i środków aby się w różne akcje angażować. Ci, którzy jeszcze pracują, albo dużo żeglują, mają mało czasu. Tak było od zawsze, ale teraz się to nasila. Dla tych pierwszych, jak napisał kiedyś Brat Andrzej Piotrowski, Bractwo winno być spokojną przystanią. Dla ich branek także. I to także jest priorytet, szczególnie obecnie. Dlatego ważniejszym zadaniem jest utrzymywanie kontaktów i budowanie braterstwa niż ważne akcje społecznie użyteczne. Oczywiście akcje te są kontynuowane, ale znów chodzi o priorytet przy niedostatku środków i czasu. W tym kierunku zmierzam. Wiem, że nie wszystkim się to podoba, ale to ja jestem Kapitanem i niestety dla Bractwa należę jeszcze do tych pracujących. Zresztą każdy może się zaangażować w każde działanie, nawet 12 godzin na dobę, pod warunkiem, że będzie pracować, poświęcać czas, a czasem i pieniądze, a nie wskazywać, co Bractwo winno robić. Tylko taki model uda się długofalowo.

Dobrym przykładem jest ta „Minuta Kapitańska”, która w mojej opinii mogłaby być lepsza, a wydana jest z opóźnieniem, gdyż Kapitan uprawia wśród Braci zebraninę o teksty. Wiele zaplanowanych materiałów się w niej nie ukazało, gdyż do dziś nie dotarły. Zagadką

jest, dlaczego np. w Portugalii są dwie mesy a ich periodyk opatrzony odręcznymi rycinami Braci ukazuje się kilka razy w roku?

Dzięki rozwojowi spotkań on-line poświęcam wiele czasu na działania międzynarodowe, co buduje naszą pozycję i było misją zleconą mi przez Brata Bolka Kowalskiego #1.

Tutaj wielką wagę mają Zafarrancha nowojorskie odbywające się co miesiąc. Jak wiele historii życia i żeglowania, np. braci chilijskich oraz wielu innych tam poznaliśmy. Bracia naprawdę są wielcy. Zresztą tam zrodziły się podwaliny historii Brata Darka Drapelli, który w tej „Minucie” ją opisuje. Dziękuję tym polskim Braciom, którzy w tych spotkaniach biorą udział.

Dziękuję Bratu Andrzejowi Jaskule za ekstreordynaryjny, nie liczący się z potencjalnymi kosztami wkład, i za wsparcie tych Braci, albo ich rodzin, w czasie obkładania cum w Hillo.

Dziękuję wszystkim oficerom MKP oraz Bratu webmasterowi, który pełniąc swe funkcje był jungą, za zaangażowanie i bycie podporą dla Kapitana.

Dziękuję Mesie Lubelskiej za zorganizowanie Zafarrancho krajowego, łącznie z głębokim sięgnięciem do swych sakiewek, aby Braci jak najgodniej w Lublinie ugościć.

Dziękuję wszystkim innym aktywnym Braciom, a pozostałym za to, że są Braćmi.

Dziękuję Braciom, za wzajemne wsparcie i proszę o dalsze zacieśnianie kontaktów oraz usprawnienie obiegu informacji, gdyż czasy są niepewne.

Jerzy Demetraki-Paleolog, VIKING (#78), Kapitan Krajowy





Rejs Bractwa Wybrzeża i Zafarrancho Krajowe na STS Borchardt

W dniach 15–22 stycznia 2022 r. na trasie Malaga–Gibraltar–Malaga odbył się rejs Bractwa Wybrzeża Masy Kaprów Polskich na pokładzie STS Kapitan Borchardt. Był to niewątpliwie pierwszy tego rodzaju rejs ze względu na liczbę uczestniczących w nim Braci, Jungów i Branek. W załodze STS Kapitan Borchardt było ogółem:

Bracia Wybrzeża: Mesa Lubelska – 11 (w tym Kapitan Masy); Mesa Gdańska – 3 (w tym Kapitan Masy); Mesa Warszawska – 2; Mesa Szczecińska – 1.

Jungowie: Mesa Lubelska – 4.

Branki: Mesa Lubelska – 3; Mesa Gdańska – 2; Mesa Szczecińska – 1.

Dodatkowo, w ceremonii zakończenia rejsu uczestniczył jeszcze jeden Brat z Masy Lubelskiej wraz z Branką, którzy z powodów od siebie niezależnych w rejsie nie uczestniczyli. Oprócz Kapitanów dwóch Mes, w rejsie uczestniczyli również Kapitan Krajowy i Bosman MKP.

Podczas rejsu Kapitanem STS Borchardt był **BRAT MACIEJ SODKIEWICZ (#158)**, Kapitan Masy Gdańskiej, a Kapitanem Honorowym **BRAT ZIEMOWIT BARAŃSKI (#12)**, Bosman MKP.

Jak wspomniano wyżej, trasa rejsu wiodła z Malagi przez Punta de la Mona (postój na kotwicy, bez zejścia na ląd) do Gibraltaru (postój w La Línea de la Concepción po hiszpańskiej stronie granicy) i z powrotem. Ogółem podczas 56 godzin żeglugi przebyto 202 Mm. Podczas pobytu w Gibraltarze odwiedzono pomnik upamiętniający katastrofę lotniczą z 1943 r., w której zginął gen. Władysław Sikorski.

Rejs odbywał się w korzystnych warunkach atmosferycznych, które tym bardziej sprzyjały kultywowaniu braterskiej atmosfery i wzajemnemu poznawaniu się, również podczas wspólnej pracy w charakterze członków załogi, Braci i Jungów, którzy wcześniej nie mieli okazji spotkać się w takiej sytuacji.

Podczas zakończenia rejsu, 22 stycznia 2022 r., na pokładzie STS Kapitan Borchardt odbyło się siedmiodzinne Zafarrancho w strojach bojowych i według obowiązujących procedur. W jego trakcie odbyła się ceremonia wręczenia Medali Bractwa Wybrzeża, **BRATU MARKOWI ZDEBSKIEMU (#128)**, Skarbnikowi MKP, oraz zasłużonym dla idei Bractwa Brankom, **HALINIE MAIŃSKIEJ** i **DOROCIE ŻYCHOWSKIEJ**. Wszyscy uczestnicy rejsu otrzymali pamiątkowe znaczki upamiętniające wspólny rejs do przypięcia na kapelusze. Ceremonię i następującą po niej uroczystą kolację przeprowadzono zgodnie z zasadami organizacji zafarrancho i, ~~decyzją Kapitana Krajowego MKP, nadano jej rangę Zafarrancho Krajowego.~~

Podczas krótkiego spotkania Rady Siedmiu i Kapitanów Mes (Rada miała kworum i obecnych było dwu Kapitanów Mes) zdecydowano nadać **???????????**

W podsumowaniu można zawrzeć myśl Brata Ziemiwita Barańskiego, który podczas wyokrętowania załogi stwierdził: „choć w rejsie uczestniczyło 14 kapitanów jachtowych, jacht nie zatonął i szczęśliwie dotarł do celu”. Stanowi to dobrą zapowiedź przyszłych rejsów tego rodzaju, w których być może wspólnie z Braćmi polskimi, brać będą udział Bracia z innych krajów.

Maciej Maciejowski, „Magic” (#146)







Zafarrancho Krajowe w Lublinie

W dniach 17–19 września 2021 r. odbyło się, po dwu latach przerwy, Zafarrancho Krajowe. Było ono dwudniowe, gdyż miało zastąpić te dwa lata. Program był bogaty, w tym koncert, wycieczki, uciechy i swawole. Odbyć się ono mogło w tym zakresie za tak niską cenę tylko dzięki prywatnemu sponsoringowi wielu Braci oraz Jungów lubelskich. Za ten niebagatelny wkład finansowy wszystkim serdecznie dziękuję. Pierwszy

dzień był dniem zabaw i uciech, a wieczorem odbył się bal piratów. Ze spraw formalnych przeprowadzono mustrowanie i przedyskutowano sprawy Kapituły Chwały Mórz. W drugim dniu odbyło się Zafarrancho Galowe poświęcone sprawom formalnym, których trochę się nagromadziło przez dwa lata. Dla upamiętnienia zamieszczam kilka zdjęć.

Jerzy Demetraki-Paleolog, Viking (#78)







Droży Bracia,

Tak dla refleksji przedstawiam wam list od ówczesnego Kapitana Krajowego, Bolesława Kowalskiego (#1), który napisał do mnie prawie 35 lat temu. Tako do drzewiej bywało:

Ziemowit Barański, Ziemek (#12)


Kochany Bracie Ziemku!
 Nadmiał wreszcie ten czarny
 olaczon od gurla na bracie
 bandery. Noie nie jest on taki
 czarny jak byśmy chcieli, ale
 czarny i bandery moine z
 niepo zrobić. Jest go niecałe
 6 m. (ok 5.70) przedobno ostatnia
 zentha w Londynie, rozchodzi
 1 yd. W sety nacię postawiliśmy
 flaki 60x40. Dato by do 14 kt. +
 13 kt 30x45 z zentha. Razem 27
 - to już coś jest. Niestety zapom-
 niał o lileju. Noie go a lilej!
 w Lubli nie ma więcej 48 set

Spodo tutaj smier. Długo ~~nie~~ czułem
 olaczon chyba dostamer. Na malis.
 W loigym rone posyłam ci po,
 ie byś mogli się rabac w te ban-
 dery.
 Jako stary me rodnie poprosi
 widia o oddanie wyników
 tych materiałów (stelażów) które
 miał porzucić. Ja ci to mówię,
 ale upewnies' mnie (pnieć się
 temu) że już koniec. Niech nie
 konicy. Niech odda co ma.
 W lubim rone zaraz po sierp-
 tach robimy ten zbiór du u lilej
 Sordca, naci, dla coście
 Rysiu Bolesł
 w-ze 25.03.88.

Międzynarodowe Nagrody Żeglarskie Szczecina

W marcu 2021 roku już po raz szósty przyznane zostały Międzynarodowe Nagrody Żeglarskie Szczecina.

Wyniki pięciu wcześniejszych edycji pokazują jak mocno i szybko plebiscyt ten wrósł w żeglarski krajobraz Pomorza Zachodniego i Pomorza Przedniego, przy czym warto też zaznaczyć, że Nagroda im. Ludomira Mączki i Nagroda Specjalna im. Aleksandra Doby mają zasięg ogólnopolski, a w szczególnych przypadkach światowy. Łącznie wręczanych jest dziewięć nagród i oprócz dwóch już wymienionych, statuetki przyznawane są w kategoriach: Żeglarz Roku, Regatowiec Roku, Trener Roku, Popularyzator Żeglarstwa, Wydarzenie Żeglarskie, Rejs Roku i Nagroda Kota Umbriagi, za pracę z najmłodszymi miłośnikami żagli.

 ~~Kandydatów do nagród, jak co roku, można zgłaszać od 10 stycznia do 15 lutego.~~ Nagrody przyznaje prezydent Szczecina na wniosek Kapituły. Lista nominowanych ogłaszana jest po 10 marca, a wręczenie nagród odbywa się na pokładzie jednego z żaglowców cumujących w Szczecinie podczas letnich uroczystości związanych z świętem żagli.

Wybierając kandydatów do nagród Kapituła przyjęła następujące zasady:

– wyróżnienie ma być nagrodą za szeroko pojętą, dobrą żeglarską robotę,

– nagrody mają służyć popularyzacji i rozwojowi żeglarstwa oraz promocji Szczecina w kraju i za granicą.

W ten sposób, w okresie minionego pięciolecia, do grona laureatów weszli tacy żeglarze, jak: **HENRYK WIDERA**, **ZBIGNIEW KOSIOROWSKI** i **AGNIESZKA SKRZYPULEC**. Warto podkreślić, że wśród laureatów głównej nagrody im. Ludomira Mączki zdecydowanie przeważają Bracia Wybrzeża, poczynając od **WOJCIECHA JACOBSONA**, na **JERZYM RADOMSKIM** kończąc. Poza granice Polski nagrody trafiły już do Niemiec, Holandii, Francji i Danii.

Przyszedł trudny czas dla żeglarstwa. Trzeba mieć nadzieję, że tegoroczna edycja Nagród przetrzyma trwający sztorm i wyjdzie z niego obronną ręką.

Gorąco zachęcam do zgłaszania kandydatów.

Maciej Krzeptowski, Robinson Crusoe (# 80)





Bracia piszą

Opowieść

o czapce instruktorskiej

W latach siedemdziesiątych pewne polskie przedsiębiorstwo podpisało jakąś umowę gospodarczą z Libią, a jeden z jej punktów brzmiał, że w ciągu czterech lat wyszkolimy grupę Libijczyków na żeglarzy morskich. Przez pierwsze dwa lata arabscy kursanci przyjeżdżali do Trzebieży, przez pozostałe dwa polscy instruktorzy jeździli do Libii.

Teoretycznie przez cały okres umowy miała być szkolona ta sama grupa żeglarzy. Niestety, rzeczywistość wyglądała inaczej. Dobrą ilustracją niech będzie obrazek z Libii, czyli z co najmniej trzeciego roku szkolenia. Polski instruktor zaczął z zupełnie nową grupą od pytania o umiejętność pływania: ci, co umieją – na prawo, a ci, co nie umieją – na lewo. Kilku Libijczyków przeszło w prawo, kilku w lewo, ale spora grupka pozostała w miejscu. Nasz instruktor zapytał czy rozumieją po angielsku. Rozumieli. To czemu nie przechodzą ani w lewo, ani w prawo? Okazało się, że oni nie wiedzą czy umieją pływać, ponieważ nigdy tego nie próbowali. Niemniej w kilka lat później któryś z naszych żeglarzy spotkał ponoć któregoś z takich „kursantów” w mundurze libijskiej marynarki wojennej.

W Trzebieży żeglowali m.in. na „Zewie Morza”, pod dowództwem kapitana Jerzego Kraszewskiego, powszechnie znanego jako Hrabia Lolo. Był Wilniukiem, znakomitym żeglarzem i miał duże poczucie humoru.

Tego dnia byłem instruktorem dyżurnym. Nie żeglowałem z moją wachtą, tylko miałem pilnować porządku w Ośrodku. Biegałem po porcie nie w niebiesko-szarym, tylko w białym „pajacyku”, bo taki należał się instruktorowi dyżurnemu.

W pewnej chwili dostrzegłem na Zalewie białe żagle. Zbliżały się do Ośrodka, a pod nimi powoli materializował się kadłub dużego, białego jachtu. Wkrótce wszelkie wątpliwości znikły – był to „Zew Morza”. Majestatycznie wpłynął do portu wejściem północnym i poszedł do basenu rybackiego, bo w porcie żeglarskim było dla niego zbyt płytko.

W kwadrans potem w bosmance Ośrodka pojawił się osobiście Hrabia Lolo. Stanął przed wachtowym i wyciągnął rękę. Znaczyło to, że należało mu podać długopis. Wachtowy nie za bardzo wiedział o co chodzi, ale byłem blisko i zapobiegłem kompromitacji. Po dokonaniu stosownego wpisu, Kapitan udał się do „dziewiątki”, czyli pokoju instruktorskiego. Akurat była przerwa w pływaniach, więc „dziewiątka” była pełna instruktorów. Hrabia Lolo niemal natychmiast zaczął krytykować



porządku w Ośrodku: że to nie tak, a to powinno być inaczej, a tamto on by zrobił inaczej... Ponieważ byłem instruktorem dyżurnym, więc poniekąd wrzucał kamyczki do mojego ogródka. W pewnym momencie nie wytrzymałem i naśladując – na tyle, na ile potrafiłem – śpiewną mowę wileńską powiedziałem:

– Pani Kapitani! Mnoży być chuj, jednakuowoż jeżeli w czapcy, takuoż on i urzęduowa osuoba!

Wywołało to powszechną wesołość, ale odniosło pożądaną skutek: Hrabia Lolo zaprzestał swoich krytyk.

Odchodząc na „Zewa” kapitan Kraszewski zapowiedział nam, żebyśmy następnego dnia nie jedli obiadu w ośrodkowej stołówce, bo on zaprasza nas na arabskie frykasy na „Zewa”.

Następnego dnia po zakończeniu porannego pływania cała kadra instruktorska przebywała w „dziewiątce”. Punktualnie o trzynastej zachrypiała zawieszona na ścianie UKF-ka:

– Ośrodek, „Zew Morza”!

– „Zew”, ośrodek.

– Zapraszam kadrę na obiad!

Zaczęliśmy się zwawo zbierać do wyjścia, ale UKF-ka zachrypiała ponownie:

– Tylko żebyście w czapkach przyszli!

Petryński Waclaw, Barbarzyńca (#93)

Iron Man w Portugalii

Przy okazji Ironman Cascais (23.10.2021 r.) spotkał mnie ogromny zaszczyt poznania kilku Braci z Irmãos da Costa Portugal – szczególnie Joao (Baua) Cabecadas (Alinghi) i kapitana Mesy Portugalskiej Francisco Albino (Snoopy) oraz najbliższych członków ich Rodzin.

Gościnność Braci przerosła wszelkie możliwe oczekiwania. Baua odebrał mnie z lotniska w Lisbonie i zabrał do swojego mieszkania w Setubal. Zapewnił wspaniałe warunki pobytu i przygotowania się do startu. Razem jeździliśmy na rowerach, odbieraliśmy pakiet startowy, odwiedzaliśmy Brata Kapitana Mesy Portugalskiej Francisco i jego żonę Isabel na jachcie „Snoopy”, na którym dostałem gościnę i nocleg zaraz po zawodach, a dzień później miałem okazję pożeglować z Cascais do Lisbony.

Chyba jeszcze nie było takiej sytuacji, by Kapitan innej Mesy osobiście kibicował Bratu z innego kraju podczas zawodów Ironman jadąc na rowerze wzdłuż bieguwej trasy maratońskiej. A takie wspaniałe wsparcie spotkało mnie ze strony Francisco w Cascais. Bardzo bliski duchem był mi też Brat „Baua”, który jak cyrko-wiec, w czasie żeglugi na kitesurfingu, nagrywał na swoim telefonie gorące życzenia dla mnie (i to po zachodzie



słońca) wiedząc, że był to czas, gdy miałem zbliżyć się do swojej mety po blisko 12 godzinach wysiłku.

W Domu Joao („Baua”) spędziłem wspaniałą tydzień życia czując się niemal członkiem Rodziny i będąc przyjętym niezwykle serdecznie. Wszyscy mieliśmy uczucie, że znamy się od lat i mieliśmy mnóstwo wspólnych tematów do przegadania. Okazało się, że wiele lat wcześniej bo w 2007 roku, podczas 32. edycji America’s Cup los rzucił nas bardzo blisko siebie. Byłem wtedy kapitanem 39 m szkunera „KAIROS” śledzącego na wodach Walencji finał rozgrywek pomiędzy teamem „Alinghi” (którego członkiem do dziś jest „Baua”), a teamem „New Zealand”. Gdy po finałowym wyścigu, w którym „Alinghi” wygrała (pamiętam, że o 1 sekundę) i w chwale przedzierała się do portu Walencja wśród setek wszelkich jednostek pływających i wiwatujących na cześć zwycięzców, pełniłem „Kairosem” rolę „lodołamacza” i torowałem drogę do główek portu. Byliśmy wtedy od siebie z Baua oddaleni o ok. 10–15 metrów nie wiedząc o tym przez 14 lat.

Tydzień spędzony wśród serdecznych Braci z Portugalii był wspaniały. Czas minął błyskawicznie. Nawiazaliśmy głębokie przyjaźnie i nie możemy się doczekać kiedy spotkamy się ponownie.

Czasy teraz wyjątkowo trudne, ale miejmy nadzieję, że będzie jeszcze okazja spędzić czas wspólnie.

Bardzo dziękuję Braciom Portugalskim za niewiarygodną gościnę i serdeczność

Orrrrzzzaa!!!!

Darek Drapella, Iron Dario (#161)





LISBON (LIZBONA)
OCTOBER 24th 2021

TO MY GREAT FRIENDS ISABEL
& FRANCISCO WITH THE MOST KIND
THANKS FOR EXTRAORDINARY
HOSPITALITY IN CASCAIS DURING
MY IRONMAN COMPETITION HELD
IN CASCAIS ON OCTOBER 23RD 2021.
IT IS DIFFICULT TO FIND PROPER WORDS
TO DESCRIBE THEIR SUPPORT,
KINDNESS & FRIENDSHIP AS WE
WOULD BE A FAMILY KNOWING
EACH OTHER FOR MANY YEARS ALREADY

THANK YOU ALSO FOR VOYAGE
ON THE BEAUTIFUL
"SUDOMY" FROM
CASCAIS TO LISBON
WITH MY POLISH FRIENDS

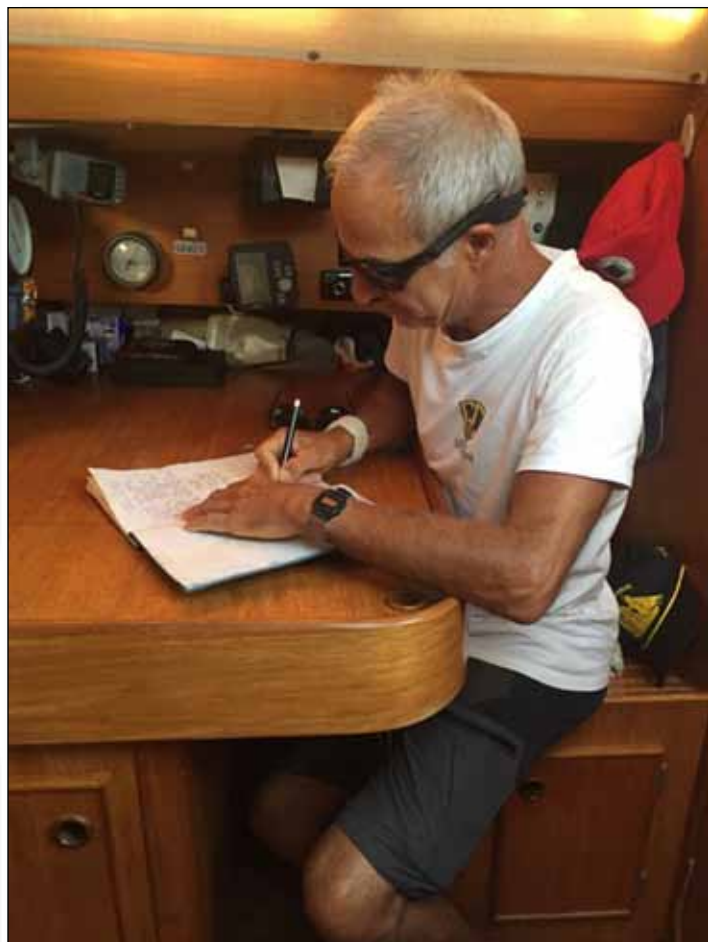
BEST WISHES FROM
ALL POLISH BROTHERS
(HECHANDAD DE LA COSTA)

MANY THANKS
OBRIGADO
Dariusz Dąbek
"IRON DARIU"
BROTHER #161
FROM POLAND

GRANDE IRMÃO HOJE,
IRMÃO E AMIGO SEMPRE!!
AMIGO XICO ALBINO, QUE NUNCA TE FAZTE ÁGUA
POA DEBAIXO DA BARRA E QUE NUNCA TE
FAZTE LEMO ACIMA DO CONCRS
E QUE O VENIO TE ACOMPANHE SEMPRE!!
IRMÃO BAGA
João Gabriel

24 OUTUBRO 2021







IRONMAN
PORTUGAL
CARCASSONNE

OFFICIAL TIME
OCTOBER 23RD 2021
12:10:52



Pragnę dodać, że na zawodach w Portugalii nasz Brat Darek uzyskał kwalifikacje na mistrzostwa Świata Iron Man w USA.

W związku z tym, że odzew Braci na prośbę o nadesłanie materiałów do minuty był niewielki zamieszczam w dalszej kilka materiałów archiwalnych.

VIKING (#78)

KIM SĄ BRACIA Z WYBRZEŻA?

The Brotherhood of the Coast is a group of lovers of the sea dedicated to supporting each other without prejudice, bound by friendship, compassion and love, governed by the OCTALOG.

Even though it may appear so to the average individual, I do not think that the Brotherhood of the Coast is disorganized. In my view it is in fact highly organized. Our Tables are run like ships. We hold regular meetings. We organize large functions. We travel overseas and many of us sail across oceans – all quite organized indeed. To be a Brother of the Coast means something very special. It means that your flag will be recognized the world over by other Brothers of the Coast and that you will be given harbor wherever you go in accordance with the Octalog. It means unconditional support, compassion, and love. Those Brothers who have had the good fortune to meet voyaging Brothers will attest to the fact that language barriers are quickly broken by the universal language of the Brotherhood of the Coast. When we talk about going to a Zafarrancho outside our bay we often talk about perceived value; what do I get for my money? is often asked. To me the answer is simple – you get much more than what money can buy – you get the friendship and love of Brothers from other bays who came to see you and be with you and share their experiences and their love of the sea. How can you put a price on that? In 2006 we will be getting together in Argentina. This is the perfect opportunity to get together with Brothers from other bays and speak the language of the Brotherhood of the Coast.

Ten tekst został zaczerpnięty ze strony internetowej Bractwa Amerykańskiego. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy Bracia są anglojęzyczni, ale od czegoż mają Braci;

2007, VIKING (#78)



Poniżej cytat z jednej z książek **BRATA DARKA BOGUCKIEGO**, który mnie osobiście bardzo inspiruje i zawiera kwintesencję tego, czym dla wielu jest MORZE.

VIKING (#78)

I cóż, że nie ma już białych plam na mapie świata? Że ludzie przemierzili już wszystkie morskie szlaki? Jeszcze teraz są miejsca surowe i puste jak niegdyś, a ślad pozostawiony za statkiem wszędzie przecież niknie od razu. Wprawdzie myśl go utwali i przekaze, lecz dla tych, którzy przyjdą potem, morze będzie wciąż tak samo nieznanne i obce, a przestrzeń pusta i nietknięta. I można wciąż od nowa odkrywać świat, przeżywając to tak, jak ten, co wyruszył pierwszy.

Dariusz Michał Bogucki



Przywilej

Wydaje mi się, że sprawa przywilejów w Bractwie – pomimo że statutami nie do końca opisana – jest znacznie głębsza, przenikająca całą ideę jego powstania i działania.

Pamiętam dobrze własne uczucia towarzyszące propozycji przystąpienia do Bractwa w Chile podczas wyprawy na Śmiałym. I to mi zostało. W moim pojęciu samo zaproszenie przez Bractwo do swego grona już jest przywilejem czyli tym szczególnym względem dla zapraszanego. Jak wiadomo, nie można zwyczajnie zgłosić się do Bractwa Wybrzeża z postulatem, że chcę się do Was zapisać... Nie da to efektu, a co gorzej – może stać się wręcz przeciwwskazaniem. Kolejnym niepisany przywilejem trzeba uznać zaprzysiężenie – po pozytywnym wyniku poddania się ocenie wszystkich Braci.

Te niedemokratyczne i restrykcyjne zwyczaje mogą budzić krytykę wśród otoczenia, ale to dzięki nim Bractwo stało się organizacją niezwykłą, elitarną i budzącą szacunek tego samego otoczenia, z powodu jakości, kalibru i poziomu swoich członków. Przebywanie, praca i zabawa w takim towarzystwie to kolejny, nieustający przywilej Braci. Również jest nim posiadany wpływ każdego z nich na następne zaprzysiężenia. W naszym wspólnym interesie jest podtrzymywanie i pielęgnacja tego poziomu. Dzięki niemu sprawy morza, które leżą nam na sercu i które nas ku sobie przywiodły mają zwiększone szanse sukcesu. Bractwo Wybrzeża to jest przywilej sam w sobie. Mam nadzieję, że nie tylko dla mnie. OOORRRZZZAAAA!

30 grudnia 2011 r.

Jerzy Knabe (#2)



Wiersz pt. *Wywiad* napisany z okazji otrzymania Nagrody Chwały Mórz przez żeglującego obecnie po morzach wieczności **BRATA DARKA BOGUCKIEGO**, który skłania mnie do głębokich refleksji

VIKING #78

WYWIAD

Tego dnia
wręczono Dariuszowi Boguckiemu
nagrodę chwały mórz

Otworzyłam oczy
włączyłam radio
Usłyszałam młodego dziennikarza

Proszę powiedzieć naszym słuchaczom
mówił
kilka słów na temat nieśmiertelności pragnień
mówił
i odwiecznej tęsknocie człowieka za wolnością
mówił
ale nie za długo
mówił
tak na trzydzieści sekund
mówił

**Owszem
są**

Zjadłam bułkę i wypiałam kawę
Dziennikarz mówił
Było zimno
Dziennikarz mówił
Jak wściekle zimno musi być na jachcie
mówił
który płynie właśnie
mówił
do Islandii
do Grenlandii
do Winlandii
mówił
Na Labrador
Na Alaskę
Na Szpicbergen i Ziemię Ognistą
mówił
Za północny
i za południowy
krąg polarny
mówił

**Owszem
zimno**

Dziennikarz pytał dalej

Co pana skłoniło
pytał

Co pana pędziło
pytał
Co inspirowało
pytał
Co z tego zostało
pytał

Umyłam kubek i strzepnęłam okruchy po bułce
Na północnych pustkowiach Kanady
świszczał przenikliwy wiatr
pędziły sanie zaprzężone w sześć wielkich husky

Zapaliłam papierosa
traperzy przemierzali lasy
polując na niedźwiedzie i karibu
starzy Indianie siedzieli u wylotu wigwamów
czekając na wielki potlacz

Nakarmiłam kota
Amundsen szukał Nobilego
Peary wchodził na statek
w małym kościele nadano pewnemu chłopcu imię Frijdhof

Zamiotłam podłogę
ze wszystkich stron nadciągały statki, sanie, balony i samoloty
faceci w futrzanych kurtkach
ściskali dłonie Eskimosom

Wyrzuciłam niedopałek do śmieci
London Cooper Curwood stawiali właśnie słowo the end
pod marzeniami pokoleń chłopaków
o prawdziwej męskiej przygodzie

Dziennikarz pytał dalej
Coś z tego zostało
pytał

**Owszem
zostało**

Zawsze tylko dwa słowa
Mimo to dziennikarz nie dawał za wygraną
Jest trudno
mówił
Jest ciężko
mówił
Jest tęsknota
mówił
Jest niepokój rodziny
mówił

Za oknem znowu lał deszcz
postanowiłam upiec ciasto
przez trzydzieści lat
piekłam ciasto
a moja matka czekała na nabrzeżu

Za oknem wiatr obrywał kwiaty pelargonii
mieszałam mąkę i cukier
przez trzydzieści lat
mieszałam mąkę i cukier
a moja matka czekała na nabrzeżu

Za oknem szare rozbryzgi wody
dodawałam jajka i masło
wszystko było białe
tylko grafiki mojej matki były czarne
bo moja matka czekała na nabrzeżu

Dziennikarz pytał dalej
było trudno
pytał

**Owszem
trudno**

Zawsze tylko dwa słowa
Wyłączyłam radio
Taki był poranek tego dnia
gdy wręczano Boguckiemu
nagrodę chwały mórz

Gdy ciasto było gotowe
zapytałam
Masz ochotę na kawałek szarlotki
ku chwale mórz

Owszem mam

Położyłam ciasto na talerzu
nalałam mleko do kubka
i podniosłam go do góry
jak kieliszek
Wypijemy powiedziałam
za dwa słowa:
chwałę mórz

Berlin 28.09.2001

Ewa Maria Ślaska

Nagroda Chwały Mórz

Kapituła Chwały Mórz
zapropo nowała, a Zaffarancho
18 września 2021 r. nadało,
Nagrodę Chwały Mórz
kapitanowi Rudolfowi
Krautschneiderowi

Wniosek o przyznanie nagrody chwały kapitanowi Rudolfowi Krautschneiderowi

Kapitan Rudolf Krautschneider – RUDA – to człowiek, dla którego morze stało się życiową pasją, domem, miłością i sposobem na życie. Jako obywatel Czech mówi po polsku i ma wielu przyjaciół w Polsce. Polubił Polaków, a większość z jego osiągnięć żeglarskich zaczyna i kończy się w Polsce. Od wielu lat związany jest z polskimi żeglarzami i budowniczymi jachtów. Jest oczywiście bardzo popularny w międzynarodowym środowisku żeglarskim. Fantastyczny gawędziarz. Uczestniczy w wielu spotkaniach autorskich w tawernach żeglarskich, przy ognisku, gdzie gra i śpiewa szanty własnego autorstwa.

Kapitan Ruda wywarł wielki wpływ na popularyzację morza i żeglarstwa w środowisku międzynarodowym, a szczególnie w Polsce. Z Polską był związany od swych pierwszych wypraw i budowy swojego pierwszego jachtu. Liczbą przepląniętych mil obdzieliby wielu kapitanów i śmiało można powiedzieć, że przez ostatnich kilkadziesiąt lat żeglował po akwenach wszystkich „Siedmiu Mórz”.

W swych działaniach Kapitan Ruda nie tylko realizował swe pasje żeglarskie, ale też szeroko zaszczerpiał je innym. Od wielu lat Ruda zajmuje się działalnością społeczną, organizując rejsy dla dzieci i młodzieży z domów dziecka. Organizuje też rejsy dla trudnej młodzieży (narkomani). Prowadzi szkolenia i warsztaty marynistsyczne dla dzieci i młodzieży – czyli przynosi w darze morze tym, którym jest ono najbardziej potrzebne, często tym, którzy osiedli na rafach życia i dla których stać się może ono „światełkiem w tunelu”.

Kapitan Ruda to Laureat wielu nagród żeglarskich między innymi laureat „Conradów”. Otrzymał Medal Mesy Kaprów Polskich.

Kapitan Ruda ma nieoceniony wkład w popularyzację spraw morskich jako autor wielu książek żeglarskich, które zostały przetłumaczone na języki: polski, niemiec-



ki i angielski. Tytuły i tematyka tych książek są jednocześnie najlepszym wyciągiem z jego „Dziennika pływania” popierającym nasze stwierdzenie o setkach tysięcy mil przebytych na obszarze „Siedmiu Mórz”.

1. W książce *Dookoła świata po piórko pingwina* opisał rejs wokół Antarktydy.

2. W książce *Co przyniosły fale i wiatr* opisana jest historia wyprawy śladami Magellana na jachtach „Polarca” i „Victoria”.

3. Książkę *Świat polskich żaglonautów* poświęcił polskiemu żeglarzom, z którymi się serdecznie zaprzyjaźnił. Ta książka jest szczególnym wkładem w dokumentację historii polskiego żeglarstwa – a szczególnie upamiętnieniem polskich żeglarzy jako ludzi.

4. Wydał też książeczki z serii „Ludojady” poświęcone: kpt. Krystynie Chojnackiej-Listkiewicz, kpt. Ludkowi Mączce, Kpt. Leonidowi Telidze, kpt. Henrykowi Jaskule oraz kpt. Krzysztofowi Zabłockiemu. Tym samym upamiętnił między innymi Braci Wybrzeża i Honorowych Członków MKP.

Kapitan Ruda nakręcił także dużo filmów. Jego film *O rozkołysanym świecie* został nagrodzony na Festiwalu „Tourfilm”. W ramach popularyzowania żeglarstwa polskiego stworzył także galerię portretów słynnych polskich żeglarzy „Metal – ogniem pisana” (dosłownie). Jest to wkład w popularyzację ludzi morza na obszarze sztuk plastycznych. Niech żałuje, kto tej galerii nie widział.

Kapitan Ruda jest ponadto zapalonym budowniczym jachtów pełnomorskich oraz – co godne podkreślenia – jachtów dla młodzieży.

1. Jacht „Vela” – rejs na Szetlandy;

2. Jacht „Polka” – rejs na Szpitsbergen;

3. Jacht „Polarka” – rejs dookoła Antarktydy (1981–1983)

4. Karaka „Victoria” – rejs szlakiem Magellana dookoła świata.

Nagroda Chwały Mórz

(Dokończenie ze str. 21)

Z Rudą spotkaliśmy się kilka razy. Pierwszy raz w 1981 roku w Kapsztadzie. Po kilku latach spotykaliśmy się na Martynice. Moja załoga zajadała się bardzo smacznym chlebem świeżo upieczonym na „Victorce”. Obecnie bardzo często spotykamy się w Polsce oraz w Czechach.

Kapitan Ruda nie może za długo usiedzieć w domu. Przyjechał specjalnie z Czech do Pucka aby pomalować

„Czarnego” i uczestniczyć w wodowaniu. Zawsze zatem wspomaga żeglarza w potrzebie. Ostatnio brał udział na jachcie „Czarny Diament” w zlocie „Baltic Sail”, na którym spotkał bardzo dużo przyjaciół. Z Bratem Gieniem Moczydłowskim mieli wspólne tematy o żegludze na pokrytej lodem północy.

„Rezolucja Nagrody Chwały Mórz” zawarta w Ustawieniach Mesy Kaprów Polskich stwierdza:

II° Nagroda jest jedna, niepodzielna, przyznawana nie częściej niż raz w roku osobie fizycznej za całokształt jej działalności, obejmujący co najmniej cztery spośród niżej wymienionych dziedzin (nie zaś za wybitne nawet, ale jednorodne osiągnięcie czy dokonanie) miłych sercu Braci i zgodnych z ideą Bractwa, w szczególności zaś za:

- wybitne osiągnięcia w pracy i służbie na morzu lub dla morza, ✨
- popularyzację wiedzy o morzach świata, ✨
- kultywowanie i popularyzowanie tradycji morskich, ✨
- działalność w sferze kultury morskiej i marynistyki, ✨
- szerzenie idei wspólnoty ludzi morza, ✨
- działalność sportową na morzu, w wyniku której nastąpiło poszerzenie społecznego zainteresowania morzem i jego sprawami.

Gwiazdką zaznaczono te dziedziny, w których Kapitan Ruda ma znaczące, ponadprzeciętne osiągnięcia – co wykazaliśmy w powyższym wniosku.

Radomski Jerzy (#148)



Życzenia dla Braci

Brave Brothers,

Please find attached our message.

We wish you a Merry Christmas and a Happy New Year, with good winds and lots of water under the keel!!

Ricardo "MegaBite" Aguerre

Vigia Internacional - Vigie International

Hermanidad de la Costa de Uruguay - Brotherhood of the Coast, Uruguay



Życzenia dla Braci c.d.



**Buon Natale
e
Felice
Anno Nuovo**

Queridos Hermanos,

With all my heart I wish you, your families and your Nao happy and peaceful holidays and a wonderful new year full of love for the sea and fraternal friendship.

The Coronavirus, and its variants, does not give us peace but thanks to the vaccine we have been able with due caution, to meet again both nationally and locally with gratifying Zafarranchos at sea and on shore.

We hope that in the new year we will be able to win the war with the terrible virus and start again to sail with serenity.

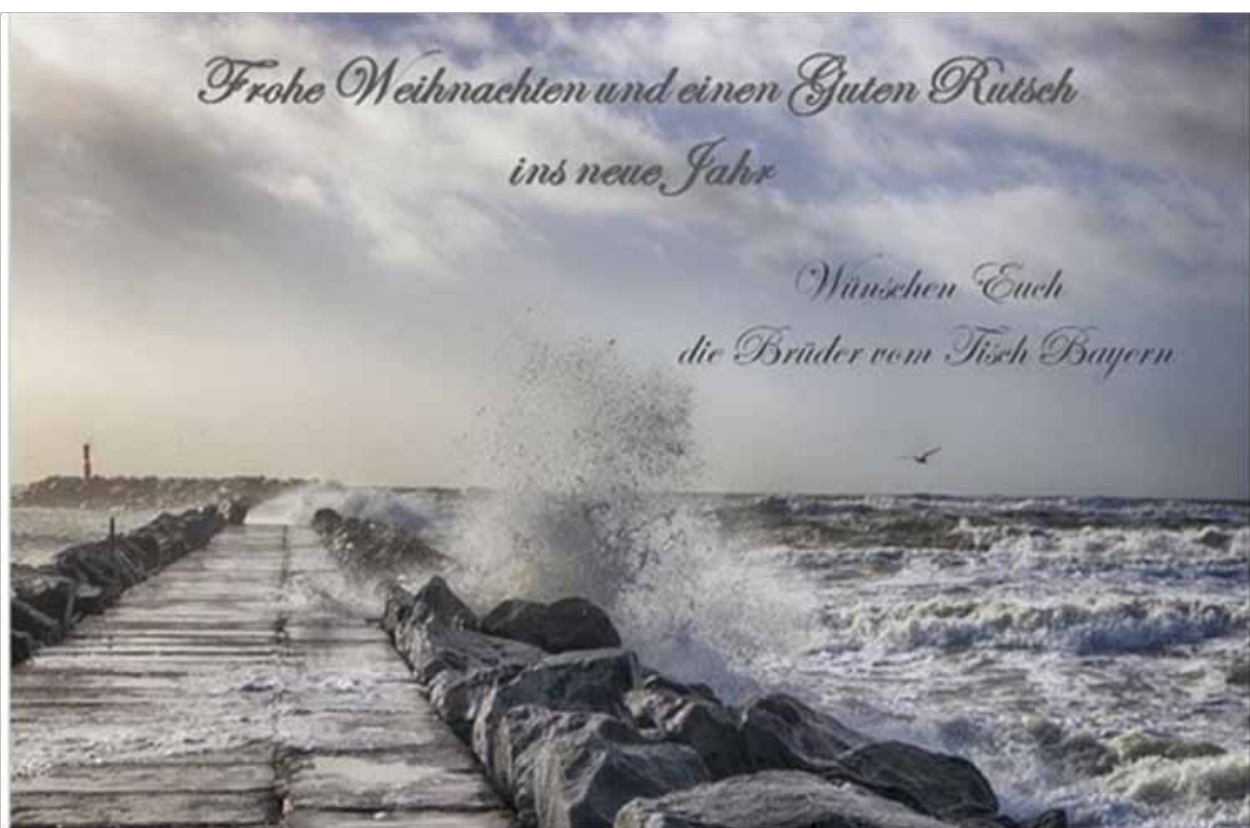
A big brotherly hug.

Siempre Orzaaaaaaaaaaaaaaa.




Gr.Comm. HM. Vittorio Lucchese "Jim Lakes"




*Frohe Weihnachten und einen Guten Rutsch
ins neue Jahr*

*Wünschen Euch
die Brüder vom Fisch Bayern*




Życzenia dla Braci c.d.

	<p>La Flotta Elvetica augura a tutti i fratelli del mondo</p>  <p>Buon Natale Joyeux Noel Feliz Navidad Merry Christmas</p>	
---	--	--


		
<p>Tavola Ticinese - Lugano</p>		<p>Swiss National Fleet</p>

OOOORRRZZAAA!

Papillon



Lucini Cesare
Capitano Nazionale Svizzero

 <p>INTERNACIONAL HEMINGWAY CUBA CLUB NAUTICO</p>	<p>Dear Brother,</p> <p>With the hope and optimism of a new year with health, love, peace and prosperity, from the headquarters of the Hemingway International Yacht Club of Cuba, <i>SANCTUARY</i> of love for the sea and friendship between all of us who love the sea and <i>BASTION</i> in defense and Rescue of the rich Cuban maritime and nautical traditions, we wish you, your family and friends; Merry Christmas and Happy New Year.</p> <p>Merry Christmas and Happy New Year 2022, Commodore Escrich National Captain of the Brotherhood of the Coast of Cuba</p>
--	---



*We wish you all
A Very Happy Holiday and
a New Year of being together.
ORZA !*

David and Sissi

*To all the Brothers around
the world, I wish you happi-
ness, health and success for
the festivities, and the new
year coming.*

Mesci from Palermo



**BRÜDER DER KÜSTE
DEUTSCHLAND**

Stormy times -
Reefing sails
and staying safe!

Merry Christmas 2021

Happy & Healthy
New Year 2022

Konrad >Tèt Calé< Rippmann
Vigie International BOC German

Flying-P-Liner PEKING by Robert Schmidt-Hamburg



FELIZ NAVIDAD 2021



Recordados, aguerridos y valerosos Hermanos!

In diesen nicht ganz so leichten Zeiten, in denen unsere Bewegungsfreiheit oft eingeschränkt ist, haben wir gelernt, uns auf die kleinen Dinge zu konzentrieren. Treffen, Kino, Konzerte, Restaurantbesuche, die für uns selbstverständlich waren, freuen wir uns jetzt, wenn es möglich ist.

Eine besinnliche Weihnacht, ein zufriedenes Nachdenken und Hoffnung für die Zukunft und einen reibungsloseren Jahr 2022 - das wünschen wir Euch von ganzem Herzen!

Und vor allem bleibt gesund

ORZA!

Annette "Loba de Mar" & el "Pulpo" Pablo

Anzing, 24. Dezember 2021



Thank you for keeping the show on road through zoom in these difficult times while our activities suffer under the onslaught of the pandemic.

The strength of our unity will continue strong in the hearts and minds of our wonderful organisation nevertheless

Have a very Happy Christmas and a safe and prosperous new year.

From all of us in GB to you all out there in the world of our Brotherhood

*De Levante – Vigia int. GB
(Malcolm Hill)*

From de Chilean Brotherhood we send you all our best wishes of a very happy Christmas and that the New Year bring to all of us health and possibilities of presential meetings.

Kind regards

O.N. Julio “Navegante” Gonzalez-Reyes

Vigia Internacional

Hermandad de la Costa de Chile





Bernard AJUT
Couvercelle
Lieutenant
Editor Francés



*El Equipo SECOIN aqui presente desea a todos los Hermanos de la Costa del mundo solo dicha, amor y salud...
¡¡ Feliz Navidad 2021 !!*



Héctor NAUTILUS
Andrade
Editor Español



THE TORTUGA POST



Tony RASCAL
Olmer Editor
Inglés



Giorgio Lo
Stimolo MESCI
Editor Italiano



Mario TBC
Cerpa
SECOIN



Jorge AMÉRICO
Sapiains
Editor WebSite



Jorge Sapiains
ENLABRECHA
Web Master



Jacques Rial
SON EXCELLENCE
DIR. Honorario



Bernard Lefèvre
BRISEGALETS
WM Honorario



MERRY XMAS FROM NEW ZEALAND - ORZA



MERRY CHRISTMAS TO ALL OUR BROTHERS around the World and a much better and healthier 2022 from all Portuguese Brothers.

SNOOPY. OOORRRZZZAAA

Wishing our Brothers around the world a very Merry Christmas and a Happy, Healthy and Covid free New Year!

ORZA to all!

The Rascal from New York

A sexta, 24 de dez de 2021, 11:25, michelGraveleau<boutdedent@hotmail.com>escreveu:

Chersamischers Frères de toutes les baies.

Permettez-moi de vous souhaiter un joyeux Noël entouré de vos proches et de ceux qui vous sont chers, permettez également que je vous présente mes meilleurs vœux pour 2022, que ce satané virus disparaisse nous laissant ainsi profiter pleinement de la vie, de nos Frères et de nos navires.

Bises fraternelles à tous.

Bout de dent.

Vigie internationale, flotte de France.

Dear friends, dear Brothers from all over the world.

Allow me to wish you a Merry Christmas surrounded by your loved ones and those who are dear to you, also allow me to offer you my best wishes for 2022, that this damn virus will disappear, leaving us to fully enjoy the life of our Brothers. and our ships.

Fraternal kisses to all.

Bout de dent.

International vigie, French fleet.



*Dear Brothers,
The members of the Table of The Bahamas
wish all our fellow Brothers around the world
a Happy and Healthy New Year.*

Orzaaaaaaaaa

Per „The Swede”